

WCZESNA DOROSŁOŚĆ W PONOWOCZESNOŚCI. ODRACZANIE AUTONOMII W KONTEKŚCIE ZAMIESZKIWANIA Z RODZINĄ POCHODZENIA

Magda Wieteska, magwiet@vp.pl
Uniwersytet Wrocławski
Pl. Uniwersytecki 1, 50-137 Wrocław



STRESZCZENIE

Badania rzeczywistości społecznej potwierdzają wydłużenie się okresu moratorium. Już 30., a nawet 40-latkowie odraczają dorosłość, wciąż zamieszkując w rodzinnym domu, nie podejmując pracy zawodowej lub też rezygnując z niej ze względu na niesatysfakcjonujące zarobki. Za czynniki sprzyjające takim wyborom podaje się zarówno niedojrzałość psychiczno-emocjonalną młodych ludzi, jak i warunki ekonomiczne, które utrudniają start w dorosłość. W artykule przedstawiam koncepcję „stającej się dorosłości” Jeffreya J. Arnetta przesuwającą wiek wczesnej dorosłości i umożliwiającą adaptację młodych ludzi do czekających ich zadań.

Słowa kluczowe: autonomia, dojrzałość, dorosłość, kryzys, media, praca, rodzina

Early adulthood in postmodernism Postponing autonomy in context of habitation with parents

ABSTRACT

The studies of social reality confirm the extension of the moratorium. Already 30, and even 40-year-olds postpone adulthood, still residing in the family home, not undertaking work or abandoning it because of the unsatisfactory earnings. Among the factors favoring such choices given are both psycho-emotional immaturity of young people, as well as economic conditions that hinder start in adulthood. In this article I present Jeffrey J. Arnett's concept of "emerging adulthood" moving age of early adulthood and enabling young people to adapt to the tasks ahead.

Key words: autonomy, maturity, adulthood, crisis, media, work, family

Wczesna dorosłość nie obliguje współcześnie do podejmowania wszystkich zadań życiowych zgodnych z perspektywami postrzegania dorosłości w kategoriach naukowych. Wydłużenie okresu moratorium potwierdzają badania rzeczywistości społecznej: w 2011 r. 44% Polaków w wieku 25-34 lat pozostawało na utrzymaniu rodziców¹, podczas gdy w 2010 r. wskaźnik ten wynosił 40,7%, w 2008 r. 39,5% w 2005 r. 36,4%². Największą liczbę „gniazdowników” zanotowano w Słowacji, Bułgarii, na Malcie i w Grecji. W Polsce średni wiek opuszczania rodzinnego domu to dla kobiet 28,5, dla mężczyzn 30 lat³.

Przyczyn odraczania dorosłości upatruje się zarówno w niedojrzałości psychiczno-emocjonalnej młodych ludzi, jak i w warunkach ekonomicznych, przy czym ciężar problemu wyraźnie przesuwany jest w stronę tych drugich. Kryzys na rynku pracy przejawiający się w wysokiej stopie bezrobocia, braku stabilnego zatrudnienia i niskich płacach przy jednocześnie ekspansywnej kulturze konsumpcji, sprzyja deprymacji i niechęci do podejmowania autonomii. W konsekwencji pokolenie wkraczające w dorosłość nie podejmuje głównych obowiązków związanych z tym etapem życia. Media promując postawy niezadowolenia i frustracji młodych ludzi wynikające z obrazu rzeczywistości społecznej, przyczyniają się do akceptacji odraczania dorosłości⁴.

Przyzwolenie na powrót do dzieciństwa ludzi biologicznie dorosłych obejmuje także rodzinę pochodzenia. Rodzice „niedorosłych dorosłych” nie tylko nie rozstają się ze swoimi dziećmi, nadal zamieszkując z nimi w jednym domu, ale również coraz częściej przejmują na siebie koszty ich utrzymania.

1 Główny Urząd Statystyczny Departament Badań Społecznych i Warunków Życia, *Europejskie badanie dochodów i warunków życia (EU-SILC) w 2010 r.*, http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xber/gus/wz_badanie_dochodow_i_warunkow_zycia_EU-SILC_2011r.pdf, 13.12.2013.

2 Tamże.

3 Zespół Doradców Strategicznych Prezesa Rady Ministrów, *Młodzi 2011*, https://zds.kprm.gov.pl/sites/default/files/mlodzi_2011_06.pdf, 08.12.2013.

4 I. Krzewska, *Coraz więcej podlaskich 30-latków mieszka z rodzicami*, <http://www.wspolczesna.pl/apps/pbcs.dll/article?AID=20130121/REG00/130119658,20.03.2014>; R. Natorski, *Gniazdownicy, czyli dlaczego dorosli Polacy mieszkają z rodzicami?*, <http://kobieta.wp.pl/kat,87314,title,Gniazdownicy-czyli-dlaczego-dorosli-Polacy-mieszkaja-z-rodzicami,wid,15745274,wiadomosc.html?icaid=111d6c&tiersn=3> z 13.12.2013; M. Mazuś, *Gniazdownicy*, <http://www.polityka.pl/spoleczenstwo/artykuly/1558917,1,pokolenie-doroslych-bobasow.read> z 13.12.2013.

Okresy moratorium bywają coraz dłuższe. Wczesna dorosłość staje się zatem czasem, w którym nie dochodzi do spełnienia wszystkich kluczowych zadań przypisanych temu etapowi. Bo chociaż, jak twierdzi Elżbieta Dubas: „współczesne wysokorozwinięte społeczeństwa dają jednostce szanse dłuższego dojrzewania do dorosłości, wprowadzają czas odroczenia dorosłości moratorium i tym samym zezwalają na późniejsze przejmowanie ról człowieka dorosłego”⁵, to jednak brakuje jednoznacznej współczesnej definicji określającej zadania wczesnej dorosłości.

Koncepcja „stającej się dorosłości” Jeffreya J. Arnetta przesuwająca ramy czasowe wyznaczające ten okres i umożliwiająca adaptację młodych ludzi do czekających ich zadań rozwojowych mogłaby być pomocna w problematyce odraczania dorosłości.

WCZESNA DOROSŁOŚĆ W KONSEPCJACH WYBRANYCH AUTORÓW

Wczesna dorosłość według Erika H. Eriksona rozpoczyna się około 18 roku życia, a kończy w 35 roku życia. To okres, w którym powinny nastąpić takie etapy jak: zakończenie nauki szkolnej i przygotowanie się do zawodu, podjęcie pracy zawodowej, rozwój zdolności do intymnych stosunków emocjonalnych i miłości, założenie rodziny i wychowanie dzieci, podjęcie obowiązków społecznych i obywatelskich oraz wypracowanie własnej filozofii życia. Jak twierdzi E. H. Erikson „młody dorosły, który już odnalazł swą tożsamość, pragnie złączyć ją z tożsamością innych. Jest przygotowany do intymności, tzn. jest zdolny zaangażować się w konkretne związki i wspólnoty oraz rozwinąć w sobie etyczną siłę, by sprostać temu zaangażowaniu, nawet jeśli wymagać ono będzie znacznych poświęceń i kompromisów”⁶.

Robert J. Havighurst rozpatruje wczesną dorosłość w kategoriach następujących zadań rozwojowych: „(1) wybór małżonka, (2) uczenie się współżycia z nim, (3) założenie własnej rodziny, (4) wychowywanie dzieci, (5) prowadzenie domu, (6) rozpoczynanie pracy zawodowej, (7) podjęcie obowiązków obywatelskich i (8) znalezienie pokrewnej grupy społecznej”⁷.

Zbigniew Pietrasziński przyjmuje z kolei własną periodyzację etapu wczesnej dorosłości, datując jej początek na 18 rok życia, zaś koniec na 35 rok: „My przyjmujemy za umowną granicę wiek 35 lat”⁸. Charakteryzuje ją jako „okres pełni sił fizycznych i sprawności intelektualnej, okres samodzielności życiowej i twórczej ekspansji, prowadzącej jednostkę do samorealizacji w pracy zawodowej, małżeństwie, wychowaniu dzieci”⁹.

W przedstawionych ujęciach można dostrzec podobieństwa: zarówno E. H. Erikson, jak i R. J. Havighurst oraz Z. Pietrasziński definiują wczesną dorosłość jako okres ukształtowania poczucia własnej tożsamości i dojrzałości do odpowiedzialności za siebie i za innych. Nie ma tu miejsca na „nabywanie kompetencji zawodowych i społecznych”, o których wspominają Michael Mary i Henny Nordholt: „w trzeciej dekadzie człowiek zaczyna odkrywać własne cele i opuszcza dom rodzicielski. Zna już mniej więcej kierunek, w którym chciałby podążać.”¹⁰ Autorki słusznie zauważają potrzebę „odkrywania i nabywania” jako procesów, nie zaś potrzebę „posiadania”, czyli już ugruntowaną cechę.

Mieczysław Malewski na podstawie prezentacji trzech andragogicznych koncepcji dorosłości: Chèrego C. Coginsa, Roberta Urbańskiego i Malcolma S. Knowlesa¹¹ wysnuwa wniosek, że dorosłość należy ujmować w trzech kategoriach: stanu społecznego, procesu rozwoju psychicznego oraz procesu społeczno-kulturowego. Rozpatrując pierwszą kategorię można stwierdzić, że kryteriami są tu: odpowiedzialność, niezależność ekonomiczna, aktywność związana z wypełnianiem obowiązków rodzinnych oraz uczestnictwem w życiu kraju. Jednakże, jak pisze M. Malewski, „proponowane przez poszczególnych autorów kryteria dorosłości są wysoce zawodne. Można zapytać: czy człowiek niesprawny fizycznie, trwale niezdolny do działalności wytwórczej, którego potrzeby materialne i inne istotne potrzeby życiowe zaspokajają społeczeństwo i jego najbliższe otoczenie, nie jest dorosły?; czy człowiek, który z konieczności lub z wyboru nie dysponuje samodzielnym mieszkaniem, nie osiąga tym samym dorosłości?; czy osoba, która w wyniku utraty pracy utraciła również niezależność ekonomiczną, przestała być dorosłą?”¹²

W koncepcji ukazującej dorosłość w kategorii rozwoju psychicznego M. Malewski, za C.C. Coginsem, stawia tezę: „za kluczową w rozwoju człowieka dorosłego uważa on postawę wobec życia”¹³, na którą składają się: postawa wobec siebie,

5 E. Dubas, *Etapy dorosłości i proces kształcenia*, [w:] A. Fabis, B. Cyboran (red.), *Dorosły w procesie kształcenia*, Bielsko-Biała 2009, s. 120.

6 E. H. Erikson, *Dzieciństwo i społeczeństwo*, Poznań 1997, s. 275.

7 E. Gurba, *Zadania rozwojowe okresu wczesnej dorosłości*, [w:] B. Harwas-Napierała, J. Trempała (red.), *Psychologia rozwoju człowieka*, Warszawa 2007, s. 204.

8 Z. Pietrasziński, *Rozwój człowieka dorosłego*, Warszawa 1990, s. 80.

9 Tamże.

10 M. Mary, H. Nordholt, *Ukryty plan życia*, Warszawa 2004, s. 41.

11 M. Malewski, *Andragogika w perspektywie metodologicznej*, Wrocław 1991, s. 35.

12 Tamże, s. 25.

13 Tamże, s. 26.

innych, życia i wiedzy oraz procesu jej zdobywania. Z kolei R. Urbański, jak podaje M. Malewski, dorosłość traktuje jako „dynamiczny, całościowy proces osobowościowego »stawania się jednostki«” i analizuje go „jako system progresywnych zmian o charakterze społeczno-moralnym¹⁴”. Kolejnym autorem, na którego powołuje się M. Malewski rozpatrując koncepcję dorosłości jako procesu psychicznego, jest M.S. Knowles, według którego „dorosłość to finalny rezultat ciągu zmian i przekształceń, jakim w procesie życiowego dojrzewania ulegają struktury psychiczne jednostki¹⁵”. Przedstawia piętnaście wymiarów rozwojowych, wśród których wymienia m.in. rozwój zakresu odpowiedzialności: od wąskiego do szerokiego. Przede wszystkim jednak ujmując dorosłość w znaczeniu dojrzałości „do czegoś”, obejmującym „gotowość podejmowania i sprawność pełnienia coraz większej ilości i coraz bardziej złożonych zadań, ról czy funkcji społecznych¹⁶”.

W dorosłości, jako procesie społeczno-kulturowym, dochodzimy do uszczegółowienia problematyki podejmowania ról społecznych: „Już czas, abyś 1/ założył rodzinę, 2/ osiągnął coś w swoim zawodzie (...)”¹⁷. Mamy tu więc do czynienia tak z gotowością i umiejętnością przyjmowania na siebie ról społecznych, jak i postawą wobec oczekiwań społeczeństwa.

Trójwymiarowe ujęcie dorosłości zaproponowane przez M. Malewskiego wydaje się najbardziej trafne w odniesieniu do kategoryzacji tego okresu życia we współczesnym świecie – świecie ponowoczesnych przemian, społeczeństwa ryzyka (Ulrich Beck), płynnej nowoczesności (Zygmunt Bauman), świecie nasyconym konsumeryzmem (Alan Aldridge, Z. Bauman), kulturą instant (Zbyszko Melosik); świecie, w którym dorosłość jest zjawiskiem całkowicie odmiennym niż w społeczeństwach poprzedzających ponowoczesność: tradycyjnych i industrialnych. Bowiern, jak konkluduje Magdalena Wnuk: „W zależności od tego, w jakiej kulturze żyjemy, tak definiowana jest dorosłość¹⁸”.

W społeczeństwie tradycyjnym dorosłość postrzegana była „jako jednoznacznie opisana rola społeczna, przy tym wyraźnie zdeterminowana płcią (role kobiece i role męskie) oraz wiekiem (granice dorosłości określone wiekiem kalendarzowym, np. 18 rok życia jako jej początek itp. (...) Stanie się dorosłym jest momentem, wydarzeniem w biegu jednostkowej biografii, które ma swe określone miejsce i czas oraz związany z nim rytuał i najczęściej łączy się z możliwościami prokreacyjnymi jednostki. Od chwili inicjacji jednostka jest już człowiekiem dorosłym (...)”¹⁹.

W społeczeństwie industrialnym „dorosły musi być konkurencyjny w swej roli wobec innych dorosłych, a także i wobec młodszych (rywalizacja między młodością a dorosłością!)”²⁰. E. Dubas zauważa jednak pewien paradoks, polegający na tym, że „dorosłości przybywa zadań, których jednostka nie poznała w procesie socjalizacji w okresie przed dorosłością; będąc dorosłą, musi uczyć się bycia dorosłą. Nowe zadania tworzą bowiem wciąż zmieniające się czasy²¹”.

W ponowoczesności natomiast, nastawionej na pluralizm, wolność samostanowienia, przejście od hierarchii do heterarchii, dorosłość „stała się nieprzejrzysta²²”. Odebrano jej „prawo bycia autorytetem i prawo do odpowiedzialności za innych – w myśl zasady, iż każdy odpowiada za siebie przed samym sobą²³”. Również przejście od adolescencji do etapu wczesnej dorosłości nie odbywa się już z taką łatwością (płynnością), jak bywało wcześniej. Przykładem może być niepodjęcie przez młodych dorosłych decyzji dotyczących zamiany zależności na autonomię. Przyczyn takiego postępowania można upatrywać zarówno w czynnikach psychiczno-emocjonalnych młodego pokolenia, sytuacji demograficznej i gospodarczej kraju oraz w kategorii samej dorosłości, która „w ponowoczesności jest zagubiona, kryteria dorosłości są niejasne i nie muszą odpowiadać normom etycznym, zwyczajowym, moralnym, gdyż te także poddawane są w wątpliwość²⁴”.

Wraz z nastaniem nowej, całkowicie odmiennej od wcześniejszych, epoki, a w konsekwencji nowego, całkiem odmiennego typu społeczeństwa, powstały nowe typy kategoryzacji okresu wczesnej dorosłości: odroczonej, zawieszanej, przerwanej oraz stającej się.

14 Tamże, s. 27.

15 Tamże, s. 29-30.

16 R. Urbański, *Dorosłość jako podstawowe pojęcie andragogiki*, [w:] J. Skrzypczak (red.) *Wybrane zagadnienia oświaty dorosłych*, Poznań 1995, s. 8.

17 M. Malewski, *Andragogika w perspektywie metodologicznej*, Wrocław 1991, s. 37.

18 M. Wnuk, *W poszukiwaniu »dorosłości«*, [w:] M. Olejarsz (red.), „Dyskursy Młodych Andragogów” 2007, nr 8, s. 21.

19 E. Dubas, *Zmieniająca się dorosłość. Od dorosłości konwencjonalnej ku dorosłości subiektywnej*, [w:] E. Przybylska (red.), *Andragogiczne wątki. poszukiwania, fascynacje*, Toruń 2001, s. 79.

20 Tamże, s. 82.

21 Tamże.

22 Tamże, s. 85.

23 Tamże.

24 M. Wnuk, dz. cyt., s. 24.

DOROSŁOŚĆ ODRODZONA

Dorosłość odroczone „opisuje młodych ludzi, niezdolnych do realizowania zadań rozwojowych związanych z dorosłością. Badacze tłumaczą to zjawisko kultem młodości i zabawy, niedojrzałością emocjonalną młodych ludzi.”²⁵ Jak pisze Eliza Czerka: „wydłużająca się adolescencja, kryzys na rynku pracy i trudna sytuacja mieszkaniowa, zmuszają młodych ludzi do redefinicji statusu dorosłego i zweryfikowania swojego miejsca w świecie”²⁶.

Świat ten coraz częściej kształtowany jest przez mass media. W społeczeństwie informacyjnym, społeczeństwie wiedzy, nie sposób uciec od przekazów nowych technologii.

Globalizacja dotyczy bowiem „wielu sfer, w tym też najbardziej podstawowych dla życia społecznego, tj. sfery produkcji, komunikacji, kultury, religii itp.”²⁷ Wyznacza więc styl (a właściwie, style) życia w ponowoczesności silnie nacechowanej relatywizmem. Możliwość istnienia wielości poglądów niekoniecznie jednak przejawia się w odniesieniu do młodego pokolenia charakteryzującego się poczuciem globalnej tożsamości „w znacznie mniejszy sposób kształtowaną przez wartości narodowe i państwowe, w znacznie większym – przez kulturę popularną oraz ideologię konsumpcji”²⁸.

Z. Melosik wyjaśnia to zjawisko na przykładzie podobieństwa egzystencji nastolatków zamieszkujących różne kraje, a nawet kontynenty, a cechujących się takimi samymi upodobaniami, zainteresowaniami i taką samą aktywnością w różnych sferach życia. I tak młody Europejczyk jak i młody Amerykanin, słuchają podobnej muzyki, czytają podobne książki, jadają w podobny sposób podobne dania, w podobny sposób szukają przyjaźni i miłości, i podobnie adaptują się do dorosłego życia²⁹.

Opóźnienie dorosłości w dużej mierze kształtowane jest więc za pomocą globalnych nośników (telewizja, Internet) promujących postawy, z którymi identyfikują się młodzi ludzie. Według Z. Melosika „niektórzy obserwatorzy utrzymują nawet, iż media nie tyle reprezentują rzeczywistość, co ją wytwarzają”³⁰. Skoro więc odroczenie dorosłości, popularyzowane przez media, jest coraz bardziej powszechne w Ameryce i wielu krajach Europy, polska młodzież wchodząca w okres wczesnej dorosłości czerpie, często nawet nie do końca świadomie, z globalnych wzorców. Dlaczego miałyby postępować inaczej, skoro globalizacja obejmuje wszystkie sfery życia, a konformizm wpisany jest najsilniej właśnie w ten okres życia?

O globalizacji w tym kontekście informuje również raport Ministerstwa Edukacji Narodowej *Młodzi 2011*. Jego autorzy stwierdzają m.in., że „globalizacja przekazu kulturowego i eksplozja informatyczna w kolejnej dekadzie sprawiają, że luka między rzeczywistością, w jakiej swobodnie porusza się młodzież (Sieć) a rzeczywistością, w której dominuje starsze pokolenie („real”) staje się jeszcze większa”³¹.

Jedno z zadań rozwojowych narzuconych przez wczesną dorosłość stanowi autonomia, wyrażająca się poprzez zamieszkiwanie poza rodzinnym domem. Funkcja ta coraz częściej bywa przesuwana w czasie, a zjawisko jej odraczenia jest coraz bardziej powszechne wśród młodych dorosłych. Wyróżniłam dwa powody opóźnienia tego zadania.

Pierwszym jest naśladownictwo stylu życia we wczesnej dorosłości, zaczerpnięte z doświadczeń globalnych. W krajach południowych koegzystują rodziny wielopokoleniowe –model taki wyznacza lokalna kultura. Z kolei w państwach europejskich i amerykańskich „dzieci rodziców dobrze sytuowanych, pozostające w domu rodzinnym, mogą być kuszone komfortowymi warunkami egzystencji, dlatego dłużej pozostają w domu”³². Argumenty te coraz częściej adaptowane są na polski grunt w celu uzasadnienia zamieszkiwania dorosłych dzieci z rodzicami - „usprawiedliwiają się” obie strony: zarówno rodzice, jak i dzieci. Ci pierwsi uzasadniają konieczność wspólnej egzystencji warunkami społeczno-gospodarczymi, które uniemożliwiają finansową autonomię młodego pokolenia. Czasem kryje się za tym potrzeba kontroli dorosłego dziecka, będąca swoistą maską dla poczucia samotności i pustki na samą myśl o opuszczeniu domu przez syna czy córkę. Syndrom opuszczonego gniazda to przecież jeden z problemów kryzysu wieku średniego.

25 Tamże.

26 E. Czerka *Niedorosłość czy dorosłość alternatywna. Rozważania w kontekście odraczenia dorosłości*, „Terazniejszość-Człowiek-Edukacja” 2005, nr 1(29), s. 84.

27 E. Dubas, *Dorosłość w erze informatycznej a zadania edukacji (dorosłych)*, [w:] E. A. Wesolowska (red.), *Edukacja dorosłych w erze globalizmu*, Płock 2002, s. 150.

28 Z. Melosik, *Młodzież a przemiany kultury współczesnej*, [w:] R. Leppert, Z. Melosik, B. Wojtasik (red.), *Młodzież wobec (nie)gościńnej przyszłości*, Wrocław 2005, s. 24.

29 Tamże.

30 Tamże, s. 19.

31 Kancelaria Prezesa Rady Ministrów, *Młodzi 2011*, http://www.men.gov.pl/images/stories/pdf/Mlodzi_2011_streszczenie.pdf, 01.11.2013.

32 E. Czerka, dz. cyt., s. 88.

Z kolei młodzi dorośli motywują wspólne zamieszkiwanie z rodzicami barierami w podjęciu autonomii, sprowadzającymi się głównie do frustracji z powodu końca marzeń o przyszłej stabilizacji. „To miało być pokolenie szczęśliwców – zauważa dr Sińczuch. Bo choć część z nich urodziła się w trudnych czasach, pod koniec lat 70. i na początku 80., to gdy nadeszła wolna Polska, dzisiejszym 30-latkom szykowano świetlaną przyszłość. (...) Tymczasem wartości, które im wpajano w domu, nagle wzięły w łeb. Załamał się system szkolnictwa, dyplomy wyższych uczelni przestały mieć znaczenie, etaty, a co się z tym wiąże, stabilność, kariera zwieńczona emeryturą, ten cały ład, na który starzy namawiali młodych, rozpadł się w pył. I nie za bardzo jest co proponować w zamian”³³.

Za argumentem odraczania dorosłości przemawia także kwestia wydłużonej edukacji. Młodzi ludzie żyjący w ponowoczesności nazywani są Generacją Y³⁴ lub Generacją Milenium. To pokolenie wyżu demograficznego z końca lat osiemdziesiątych i początku dziewięćdziesiątych³⁵. Charakteryzuje je duża aktywność w zakresie korzystania z nowych technologii i mediów cyfrowych. Priorytetem jest dla nich jakość życia, są gotowi na edukacyjny i zawodowy rozwój. Odrzucają wszelkie ograniczenia, przekonani o własnej wyjątkowości. Nie szukają autorytetów, są wyalienowani pokoleniowo, zwłaszcza w zakresie kontaktów z dziadkami. Nastawieni na zawodową niezależność, elastyczny czas pracy i kontakty bardziej wirtualne niż bezpośrednie nazywani są „generacją kłapek i IPodów”. Uczą się/studiują znacznie dłużej niż ich rówieśnicy w poprzednich dekadach. Czasem jest to skutkiem podejmowania pochopnych decyzji edukacyjnych, np. poprzez wybór kierunku studiów i rezygnację z niego, ponowny wybór i kolejne zaniechanie nauki, następny wybór..., co przekłada się na wieloletnią, ale pozorną edukację. Podobnie brak albo też nieprzynoszące założonych efektów czy nieskuteczne poszukiwania pracy powodują, że wiek wkraczania na rynek zatrudnienia znacznie się przesuwają. Dodatkowo dominacja mediów, wpływających na postawy młodych ludzi, promuje kult wiecznej młodości, przejawiający się w infantylności życia: „Współczesna młodzież nie odczuwa potrzeby stabilności; wręcz przeciwnie postrzegają ją ze sceptycyzmem i podejrzliwością. Młodzi ludzie zorientowani są na »krótkotrwałość« – nie boją się zmiany, z zaciekawieniem czekają na zmianę (i szybko nudzą się każdą nowością)”³⁶. Przypomina to doświadczenia z okresu adolescencji akceptującego znużenie znanym i chęć poznawania nowego. Tymczasem wczesna dorosłość powinna być zorientowana raczej na stabilizację niż niestabilność, pewną chroniczność niż krótkotrwałość i większą cierpliwość w sytuacjach podejmowania nowych ról i zadań życiowych.

Kultura konsumpcji, która rozpowszechniła się i szczególnie silnie objęła Generację Y, spowodowała, że aspiracje młodych są bardzo duże, a dobra materialne i niematerialne potwierdzają ich status społeczny. Ci, którym brak środków na zaspokojenie potrzeb konsumpcyjnych, stają się w pewien sposób wykluczonymi, jak ich nazywa Z. Bauman, „nowymi ubogimi”: „(...) ubodzy w społeczeństwie konsumpcyjnym to ludzie, dla których normalne (a co dopiero szczęśliwe) życie nie jest dostępne. (...) I tak oto ubodzy w społeczeństwie konsumpcyjnym są określane przez społeczeństwo – i sami określają siebie – przede wszystkim jako konsumenci wadliwi, ułomni, niepewni, innymi słowy: nieodpowiedni. (...) To owa nieodpowiedniość, niezdolność do spełnienia obowiązków konsumenta zamienia się w gorycz bycia pozostawionym z tyłu, wydziedziczonym lub zdegradowanym, odłączonym lub wykluczonym ze społecznego świętowania, do którego inni zostali dopuszczeni”³⁷. I chociaż, jak wynika z raportu Ministerstwa Edukacji Narodowej, „we współczesnym konsumpcjonizmie nie chodzi tylko o »mieć« i egoistyczne spełnienie własnych potrzeb (bo) to również przesłanie innego, bardziej zindywidualizowanego stylu życia”³⁸, to jednak niewątpliwym jest, że bez „mieć” we współczesnym świecie nie da się „być”. Raport MEN informuje na przykład, że młodzi Polacy należą do najbardziej dynamicznych turystów w Europie. Są również aktywnymi konsumentami na rynku dóbr i usług, szczególnie w zakresie gadżetów związanych z nowymi technologiami. Nie do końca więc jestem w stanie zaufać tezie socjolog Marioli Raclaw, że „gniazdownicy” to nie tylko młodzi-wygodni, czy młodzi-lękliwi, to w dużej części młodzi-uwiecznieni, którym nie było dane w pełni stać się niezależnymi lub tę niezależność utracili”³⁹. Dodałabym wniosek, że „gniazdownictwo” bywa nierzadko wyborem samych młodych. Wyborem z pewnością niełatwym, bo podejmowanym pod presją obietnicy przyjemności i szczęścia, którymi kusi, i które jednocześnie gwarantuje kultura konsumpcji – kultura, w której dorastali, i w której żyją.

33 A. Szulc, *Trzydziestolatki. Kłopoty dorosłych dzieci*, <http://polska.newsweek.pl/30-latkowie-dorosle-dzieci-maja-zal-newsweek-pl/artykuly,281767,1.html>, 25.03.2014.

34 R. Zgłobik, *Pokolenie Y*, <http://www.eurostudent.pl/Pokolenie-Y,artykul,1944,artykuly.html>, 02.11.2013.

35 Tamże.

36 Z. Melosik, dz. cyt., s. 16.

37 Z. Bauman, *Praca, konsumpcjonizm i nowi ubodzy*, Kraków 2006, s. 78.

38 Kancelaria Prezesa Rady Ministrów, *Młodzi 2011*, http://www.men.gov.pl/images/stories/pdf/Mlodzi_2011_streszczenie.pdf, 01.11.2013.

39 M. Raclaw, *Młodzi »uwiecznieni«*, http://www.wiecz.pl/czasopismo/szasopismo_szczegoly,id,573,art,15831,01.11.2013.

Konformizm w przypadku młodych dorosłych jest postawą (przez nich) pożądaną; mając więc do wyboru: życie na własny rachunek, za to pozbawione możliwości zaspokajania potrzeb konsumpcyjnych, a życie na rachunek rodziców, którzy zapewniają im dach nad głową oraz nierzadko również utrzymanie, młodzi niejednokrotnie wybierają tę drugą opcję. Mieszkają nadal w rodzinnych domach, a (przeważnie niskie) dochody uzyskiwane z (zazwyczaj dorywczej) pracy przeznaczają na „konsumowanie” kultury.

Biologicznie dorośli nie czują się jednak dorosłymi społecznie. O zjawisku „pozornej dorosłości” wspomina Joanna Minta, dokonując analizy planowania karier młodych Polaków, z której wynika, że młodzi ludzie czują się i oceniają samych siebie jako: „pozornie dorosłych”, „udawanych dorosłych”, „umownie dorosłych”, „dorosłych na papierze”, „niby dorosłych” czy „dorosłe dzieci”⁴⁰. Etykiety te powstały na podstawie własnych doświadczeń życiowych, związanych z brakiem niezależności finansowej. Zawieszenie pomiędzy młodziarstwem a dorosłością wywołuje u młodego pokolenia uczucia ambiwalencji, dezintegracji, smutku, złości i poczucia jałowości wobec działań, jakie podejmuje. Młodzi, opisani w badaniu, mieli również poczucie „zatrzymania się czasu”⁴¹. O poczuciu „bycia pomiędzy” piszą również Wanda Zagórska, Magdalena Jelińska, Małgorzata Surma i Anna Lipska w *Wydłużającej się drodze do dorosłości*: „Gdy w badaniach (Arnett, 1997, 1998) pytano osoby z różnych grup wiekowych: »Czy czujesz, że osiągnąłeś dorosłość?«, większość osób w wieku 18-25 lat odpowiadała: »Pod pewnymi względami tak, pod pewnymi nie«”⁴². Owo rozdarcie wewnętrzne, niemożność odnalezienia się zarówno w grupie adolescentów jak i osób dorosłych, jest według autorek książki spowodowane brakiem stabilizacji życiowej, na którą składa się posiadanie stałego partnera, własnego domu, pracy. O „uwięzieniu” młodych dorosłych wspomina M. Raclaw: „Uwięzienie w systemie szkolnym i trudności z wejściem na rynek pracy »rozplotły« linie dojrzałości biologicznej i niezależności bytowej. Młodzi ludzie stali się zależni od instytucji – rozumianych w socjologicznym sensie – rodziny macierzystej, organizacji doszkalających i przekwalifikujących, instytucji rynku pracy, wspierających ich »zdolność zatrudnieniową«. Wczesna dorosłość straciła swą niezależność, a młodzi ponownie weszli w rolę »dzieci« czyli w doświadczenie zależności”⁴³.

Teza ta wydaje się poniekąd słuszna, gdyż niewątpliwie współczesne warunki społeczno-ekonomiczne utrudniają stabilizację finansową młodego pokolenia (ale jednocześnie jej nie uniemożliwiają), z drugiej zaś strony niemożność doświadczenia dorosłości nie powinna być determinowana jedynie wpływem zewnętrznych instytucji. Uważam, że można kształtować poczucie własnej autonomii nawet w trudnych warunkach życiowych, bowiem wielość sensów przypisywanych współcześnie temu etapowi życia nie jest argumentem wykluczającym jego istnienie. Jak pisze E. Dubas, różne aspekty dorosłości są realizowane pomimo jej ambiwalentnego dzisiaj znaczenia⁴⁴.

ZAWIESZONA DOROSŁOŚĆ

Zawieszona dorosłość to termin o podwójnym znaczeniu: definiuje zarówno opóźnianie wejścia w omawiany etap życia, jak i stan wstrzymania jego zadań rozwojowych. „Gazeta Wyborcza”, w cyklu dotyczącym pokolenia dzisiejszych 30-latków, poruszyła kwestię tych, którzy jakiś czas temu usamodzielnili się, zawierając związki partnerskie, zdobywając i utrzymując pracę, i którym nagle zabrakło finansowej autonomii. Listy, które napłynęły do redakcji, ukazały skalę problematyki, dobitnie potwierdzając tezę E. Czerki dotyczącą przyczyn powrotów do rodzinnych domów, które generuje sytuacja ekonomiczna kraju. Jak pisze autorka, wyniki badań przeprowadzonych przez B. Mitchell i E. Gee w 1995 r. na terenie USA, wykazały, że „aż 81 procent respondentów za przyczynę swojego powrotu do domu uznaje problemy finansowe wynikające z wysokich kosztów życia, bezrobocia albo pragnienia zaoszczędzenia pieniędzy”⁴⁵.

Nie inaczej jest w Polsce, o czym na łamach „Gazety Wyborczej” mówią wprost młodzi dorośli: „»Jest godzina 21. W łóżeczku obok śpi moja 7-miesięczna córka. Ja mam lat 31. Mamy wspólny pokój. Mieszkam z rodzicami. Wróciłam do nich po 11 latach dorosłości, bo nie miałam za co żyć. Skończyłam 3 kierunki studiów. (...) Pracuję od 18 roku życia. Obecnie osoba bezrobotna bez prawa do zasiłku. Za mało zarabiałam przez ostatnie 12 miesięcy. Czas płynął i gdy w wieku

40 J. Minta »Pozornie dorośli« – zawieszenie pomiędzy młodziarstwem a dorosłością, [w:] M. Olejarsz (red.), „Dyskursy Młodych Andragogów” 2007, nr 8, s. 34.

41 Tamże, s. 35.

42 W. Zagórska, M. Jelińska, M. Surma, A. Lipska, *Wydłużająca się droga do dorosłości*, Warszawa 2012, s. 49.

43 M. Raclaw, *Młodzi »uwięzieni«*, http://www.wiecz.pl/czasopismo/s/czasopismo_szczegoly,id,573,art,15831,01.11.2013

44 E. Dubas, *Dorosłość w erze informatycznej a zadania edukacji (dorosłych)*, [w:] E. A. Wesułowska (red. nauk.), *Edukacja dorosłych w erze globalizmu*, Płock 2002, s. 149.

45 E. Czerka, dz. cyt., s. 89.

27 lat dostałam pracę jako specjalista ds. marketingu i PR w 4-gwiazdkowym hotelu, na umowę o pracę na czas nieokreślony, odłożyłam trochę pieniędzy i w 2010 r. kupiłam małą kawalerkę. Wzięłam kredyt hipoteczny na 110 tys. Pozostałą kwotę na zakup mieszkania dostałam od rodziców. Tuż po porodzie wynajęłam swoją kawalerkę, spakowałam rzeczy i wróciłam z podkulonym ogonem do rodziców. Mieszkam z córką z nimi. Pieniądze za wynajem kawalerki idą na kredyt i rachunki, pozostałe paręset złotych – na pieluchy.« (imię i nazwisko do wiadomości redakcji, 31 lat.)⁴⁶

Powyższy fragment można odczytać jako próbę ukazania jałowości podejmowania wysiłków edukacyjnych („skończyłam 3 kierunki studiów. (...) Pracuję od 18 roku życia. Obecnie osoba bezrobotna bez prawa do zasiłku”), które przestały być, w założeniu autorki listu, gwarantem stabilnej i wysoko opłacalnej pracy. Ale można go również zinterpretować niekoniecznie w kategoriach „sytuacji bez wyjścia”. Gdyby przyjrzeć się wnikliwiej obecnemu położeniu młodej kobiety, można dostrzec próby rozwiązania impasu: wynajęcie mniejszego, ale samodzielnego mieszkania oraz pracę na podstawie umowy cywilnoprawnej (niedającej wprowadzić takich uprawnień jak umowa na czas nieokreślony, ale będącej źródłem dodatkowego dochodu, który umożliwiłby też zatrudnienie opiekunki do dziecka).

Dzieci „bumerangi” stają się więc zjawiskiem coraz bardziej powszechnym także i w Polsce. Kryzys na rynku pracy, nieadekwatne do koniecznych życiowych wydatków pensje, „kwestia niedopasowania kierunków i limitów kształcenia do realnie istniejących branż i potrzeb rynku pracy (przykładem »nadprodukcja« humanistów czy absolwentów prawa, marketingu przy braku inżynierów, informatyków, energetyków czy cieśli, rzeźników i tokarzy)⁴⁷, brak preferencyjnych kredytów mieszkaniowych, stają się, w mniemaniu młodych dorosłych, przeszkodami do podjęcia bądź kontynuowania niezależnego życia.

Ci, którzy podejmują „ryzyko” uniezależnienia się od rodziców, również nie są zadowoleni z dokonanych wyborów: „Z mężem wynajmujemy kawałek dużego mieszkania - są trzy pokoje, w każdym pokoju mieszka inna para. (...) Kredyt? W tej chwili żaden bank nie udzieli nam kredytu. (...) Wcześniej? Na samym początku studiów mieszkaliśmy z rodzicami. Potem się wyprowadziłam i różnie bywało. Największy hardcore to była taka dziupla w samym centrum, nie było nawet okna i płaciłam więcej niż teraz. A potem wspólnie trafiliśmy tu.” (Kaśka, 32 lata.); „Zawsze wiedziałam, że gdy już się z kimś zwiąże na stałe, to nie będziemy mieszkać z rodzicami. (...) Ale mam wielu znajomych, w moim wieku i starszych, którzy nadal mieszkają z rodzicami czy nawet z dziadkami. Dla jednych to przykra konieczność, inni chwalą sobie ich pomoc i wsparcie, nie czują się ograniczani. Trudno powiedzieć, od czego to zależy, od metrażu, od relacji z rodzicami, od ich cech charakteru... W każdym razie dla mnie nie wchodziło to w grę.” (Agata, 31 lat.)⁴⁸

Zawieszoną dorosłość można traktować także w kategorii jej (czasowego) przerwania. Wspomina o tym Małgorzata Malec opisując okresy przejściowe, tzw. „stany graniczne”, czyli wydarzenia losowe, „które pojawiają się niespodziewanie, w dowolnym miejscu procesu dojrzewania do dorosłości”⁴⁹, (a) „doświadczenie takich sytuacji powoduje istotne zmiany w biegu życia”⁵⁰. Do przerw w biografii autorka zalicza: śmierć bliskiej osoby, rozwód, nagłą utratę pracy oraz nabycie niepełnosprawności. To powody najczęstszych powrotów do domów rodzinnych i utraty własnej niezależności finansowej. Mam jednak wrażenie, że o ile stany graniczne mogą być i niewątpliwie są usprawiedliwieniem dla zjawiska dzieci-„bumerangów”, o tyle odroczenie wejścia w dorosłość próbujemy usprawiedliwiać sytuacją społeczno-ekonomiczną, która według mediów i samych zainteresowanych (młodzi dorośli, ich rodzice) nie skłania młodych do podejmowania autonomii.

Takie spojrzenie na problematykę „zawieszonych” młodych dorosłych wydaje się dość krótkowzroczne, choć najczęściej owo „zawieszenie” traktowane jest w kategoriach sytuacji patowej.

Antycypując przewlekłość aktualnej kondycji społeczno-ekonomicznej Polski, można domniemywać, że położenie pokolenia Y nie ulegnie dużej zmianie, w związku z czym opóźnienie wejścia w dorosłość stanie się pewnego rodzaju normą, której już nikt nie będzie kwestionował. Wizja ponowoczesnego świata, w której dorosłe dzieci nigdy nie zdecydowały się na zmianę swojego *status quo*, wydaje się zatrważająca.

46 A. Wądołowska, „Ciągle wynajmujemy”, „w kuchni mamy gołą żarówkę, bo splacamy kredyt” - jak mieszkają 30-latkowie?, http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114871,13820303_Ciągle_wynajmujemy_w_kuchni_mamy_gola_zarowke_html,12.05.2013.

47 Kancelaria Prezesa Rady Ministrów, *Młodzi 2011*, http://www.men.gov.pl/images/stories/pdf/Mlodzi_2011_streszczenie.pdf, 01.11.2013.

48 A. Wądołowska, „Ciągle wynajmujemy”, „w kuchni mamy gołą żarówkę, bo splacamy kredyt” - jak mieszkają 30-latkowie?, http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114871,13820303_Ciągle_wynajmujemy_w_kuchni_mamy_gola_zarowke_html,02.11.2013.

49 M. Malec, „Przerwana dorosłość. Refleksje nad procesem stawania się dorosłym”, [w:] M. Olejarcz (red.), „Dyskursy Młodych Andragogów” 2007, nr 8, s. 51.

50 Tamże.

„STAJĄCA SIĘ DOROSŁOŚĆ”

Analizując problematykę odraczania dorosłości warto przyjrzeć się koncepcji „stającej się dorosłości” J. J. Arnetta, który kategoryzuje ją jako „okres w rozwoju, który trwa między adolescencją a dorosłością, obejmując młodych ludzi od 18.⁵¹ do 25.-29. roku życia”⁵². Wymienia jej dystynktywne cechy: eksplorację tożsamości, koncentrację na sobie, niestabilność, poczucie bycia pomiędzy oraz poczucie możliwości⁵³.

Poszukiwanie i formowanie się tożsamości przypada, według J. J. Arnetta, właśnie na okres stającej się dorosłości. To czas testowania różnych możliwości, na zasadzie „prób i błędów”, bez natychmiastowego decydowania o jednym, konkretnym i właściwym wyborze: „(...) eksplorowanie i krystalizowanie tożsamości w większym stopniu przypada na okres stającej się dorosłości niż adolescencji. Również wyniki badań wskazują, że formowanie się tożsamości kontynuowane jest w trzeciej dekadzie życia”⁵⁴. Innego zdania są autorzy badań przeprowadzonych w 2010 r. w Polsce: „Gdyby faktycznie było tak, jak twierdzi J. J. Arnett (2000), że okres wyłaniającej się dorosłości to czas niezależności względem typowych ról społecznych okresu dorosłości i czas swobodnej eksploracji, to różnice tego typu⁵⁵ nie powinny występować bądź powinny być nieistotne. Tak jednak nie jest, co wskazuje, że kontekst edukacyjno-zawodowy jest ważnym czynnikiem mającym wpływ na położenie każdej osoby na wymiarze dorosłości”⁵⁶. Jeśli jednak przyjmiemy za J. J. Arnettem, że „stająca się dorosłość” dotyczy ludzi, którzy do 29. roku życia nie zakończyli edukacji i nadal mieszkają z rodzicami, a takich osób jest już w Polsce ponad 70%⁵⁷, możemy uznać, że odraczanie dorosłości nie jest sytuacją marginalną, dotyczącą niewielkiego odsetka społeczeństwa. Ponadto, jak dowodzi raport *Młodzi 2011* zespołu doradców strategicznych premiera Donalda Tuska, „w 2008 roku w UE blisko 51 milionów młodych dorosłych mieszkało ze swoimi rodzicami (45,6% całej populacji w wieku 18-34 lata), z czego jedna trzecia to osoby w wieku 25-34 lata, (a) Polska jest w pierwszej dziesiątce krajów UE, w których dorosłe dzieci bardzo długo nie opuszczają rodzinnego domu (dla kobiet jest to wiek 28,5 roku, dla mężczyzn blisko 30 lat)”⁵⁸.

W okresie „stającej się dorosłości” według J. J. Arnetta do jej zadań należą: nawiązanie bliskiej relacji intymnej, poszukiwanie pracy, weryfikacja światopoglądu. Dla młodzieży w okresie adolescencji pierwsze zadanie sprowadza się do niezobowiązujących romantycznych spotkań, nie zaś prób stworzenia intymnego związku - wczesna dorosłość obliuguje już natomiast do posiadania partnera i założenia rodziny. Okres „stającej się dorosłości” wydaje się więc optymalnym do przekroczenia funkcji wynikających z adolescencji, bez konieczności podejmowania tych, które są typowe dla wczesnej dorosłości.

W przypadku pracy: „nastolatki nie postrzegają jej jako przygotowania do zawodu, ale jako sposób na zwiększenie kieszonkowego na bieżące wydatki”⁵⁹, z kolei młodzi dorośli są zobowiązani pracą podjąć i utrzymać. Po ukończeniu szkoły średniej młodzi ludzie „wnoszą w rozpoczynany nowy etap światopogląd wyniesiony z domu rodzinnego”⁶⁰, młodzi dorośli powinni już mieć własny zbiór przekonań, ocen, wartości, norm i postaw. To kolejna różnica-przepaść pomiędzy następującymi po sobie okresami rozwojowymi.

Koncentracja na sobie, według J. J. Arnetta, nigdy nie jest tak wielka, jak w okresie „stającej się dorosłości”. Nastolatki żyjące razem z rodzicami stosują się do zasad wyznaczonych w rodzinnym domu, młodzi dorośli muszą być skupieni na wypełnianiu zadań związanych z pracą zarobkową, utrzymaniem domu, zaangażowaniem w partnerski związek i wychowaniem dzieci. I znów – „okres stającej się dorosłości” – jest tym szczególnym czasem, w którym może nastąpić koncentracja na sobie: na swoich potrzebach, dążeniach, celach. Na poznawaniu siebie.

J. J. Arnett wymienia niestabilność jako kolejną dystynktywną cechę „stającej się dorosłości”, co pozostaje w ścisłym związku z sytuacją mieszkaniową młodych dorosłych. Podczas gdy adolescencja wiąże się w sposób niekwestionowany ze wspólnym zamieszkiwaniem młodzieży z rodzicami, to w okresie wczesnej dorosłości można wyszczególnić różne

51 J. J. Arnett przyjął za początek stającej się dorosłości wiek 18 lat, ponieważ wtedy następuje koniec edukacji na poziomie średnim w Ameryce; w Polsce za ten początek należy uznać 19. rok życia.

52 W. Zagórska, M. Jelińska, M. Surma, A. Lipska, dz. cyt., s. 64.

53 Tamże.

54 Tamże, s. 42.

55 Chodzi o różnice w badaniach dotyczących grupy studentów oraz grupy osób pracujących.

56 A. I. Brzezińska, R. Kaczan, K. Piotrowski, M. Rękosiewicz, *Odroczona dorosłość: fakt czy artefakt?*, „Nauka” 2011, nr 4, s. 9.

57 Polska Agencja Prasowa, *70 proc. Polaków w wieku 18-29 mieszka z rodzicami*, <http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,4728886.html>, 08.12.2013.

58 Kancelaria Prezesa Rady Ministrów, *Młodzi 2011*, https://zds.kprm.gov.pl/sites/default/files/mlodzi_2011_06.pdf, 08.12.2013.

59 Tamże, s. 43.

60 Tamże.

modele: pozostawanie w rodzinnym domu, kohabitację, wynajem. Wielość możliwości uwarunkowana jest nie tylko sytuacją finansową (autonomią finansową lub jej brakiem), ale również kontynuacją edukacji oraz okolicznościami wynikającymi ze sfery prywatnej (single, osoby pozostające w związkach, osoby wychowujące dzieci).

Poczucie „bycia pomiędzy” bywa dotkliwe i dojmujące⁶¹. „Stająca się dorosłość” mogłaby zniwelować te dylematy i nadać *status quo* znajdującym się pomiędzy adolescencją a wczesną dorosłością.

Poczucie posiadania wielu możliwości polega na przekonaniu, że „młodzi dorośli” mogą zrobić, co tylko chcą ze swoim życiem⁶². Wiara w spełnienie pragnień i zamierzeń jest najmocniejsza właśnie w tym okresie - i jakkolwiek może to brzmieć - życzeniowo i naiwnie (szczególnie z pozycji osób doświadczonych życiowo), często staje się bazą do realizacji antycypowanych planów.

Abstrahując od krytyki „stającej się dorosłości” jako koncepcji klasycznej teorii rozwoju, uważam, że mogłaby ona być odpowiedzią na problem opóźnionej dojrzałości psychiczno-emocjonalnej młodych ludzi oraz ich frustracji związanych z nieumiejętnością poradzenia sobie, bez najmniejszego przygotowania, bez posiadania czasu do tego przygotowania, w „dorosłym świecie”.

Chciałabym zauważyć, że okres wczesnej dorosłości jest jednym z bardziej wymagających stadiów rozwojowych życia człowieka. Zadania rozwojowe są na tym etapie nie tylko liczne, ale stanowią całkowity przeskok w porównaniu do wcześniejszych doświadczeń/zadań. Człowiek w okresie wczesnej dorosłości według koncepcji E. H. Eriksona zmaga się już i tak z kryzysem: intymność *versus* izolacja, a coraz częściej – również z nierozwiązanym kryzysem okresu adolescencji: tożsamość własna *versus* rozproszenie tożsamości, niepewność swojej roli. Trudno osiągnąć sukces w pokonaniu kolejnego konfliktu, jeśli wcześniejszy nie jest rozwiązany. Wywołuje to depryzację młodych ludzi, co sprzyja pojawieniu się kolejnej cechy dorosłości: niezgody na siebie. Cechą konstytutywną dorosłości, w ujęciu R. Urbańskiego, jest opór. Natalia Sokolowicz, analizując antropologiczną koncepcję dorosłości R. Urbańskiego, pisze tak: „Tym, czemu człowiek stawia opór, jest on sam. Rodzi się pytanie: co to znaczy, że człowiek dorosły nie godzi się na samego siebie?”⁶³ Można to odnieść do konfliktu między tym, kim się jest obecnie, a tym, kim powinno się być – w oczach partnera, dzieci, rodziny, grupy rówieśniczej, grupy zawodowej, społeczeństwa. Brak zgody na samego siebie może być powodowany zarówno frustracją („nie jestem taki, jaki powinienem być”), jak i maskowaną chęcią powrotu do dzieciństwa, nieobciążonego zadaniami całkowitej autonomii. U dorosłej osoby bowiem „kierunek promienia zainteresowania jest przeciwny niż u dziecka: nie biegnie od rzeczy czy zjawiska do słowa, ale od słowa do tego, co je realizuje”⁶⁴. A realizacja słów (zamierzeń, planów, marzeń) coraz częściej przerasta emocjonalnie młodych ludzi.

Myszę, że pokolenie Y wychowane, i nadal wychowujące się według medialnych wzorców, przede wszystkim obawia się „bycia sobą”, tym bardziej, im więcej jest w nim niezgody na samego siebie. Prawdopodobnie od pokusy odkrycia „kim jestem?” silniejszy jest lęk przed odpowiedzią na to pytanie, gdyż ta może całkowicie zaburzyć, a nawet zniszczyć wykreowany obraz własnej osoby i w konsekwencji przynieść izolację od reszty świata. W „kulturze klikania w rzeczywistość niczym w stronę z Internetu”⁶⁵ bycie innym (obojętnie jakim, ale innym) wyznacza bowiem ścieżkę samotności.

BIBLIOGRAFIA

- [1] Bauman Z., *Praca, konsumpcjonizm i nowi ubodzy*, Kraków 2006.
- [2] Brzezińska A. I., Kaczan R., Piotrowski K., Rękosiewicz M., *Odroczona dorosłość: fakt czy artefakt?*, „Nauka” 2011, nr 4.
- [3] Czerka E., *Niedorosłość czy dorosłość alternatywna. Rozważania w kontekście odrzucania dorosłości*, „Terazniejszość-Człowiek-Edukacja” 2005, nr 1(29).
- [4] Dubas E., *Dorosłość w erze informatycznej a zadania edukacji (dorosłych)*, [w:] E. A. Wesołowska (red.), *Edukacja dorosłych w erze globalizmu*, Płock 2002.
- [5] Dubas E., *Etapy dorosłości i proces kształcenia*, [w:] A. Fabis, B. Cyboran (red.), *Dorosły w procesie kształcenia*, Bielsko-Biała 2009.
- [6] Dubas E., *Zmieniająca się dorosłość. Od dorosłości konwencjonalnej ku dorosłości subiektywnej*, [w:] E. Przybylska (red.), *Andragogiczne wątki, poszukiwania, fascynacje*, Toruń 2001.
- [7] Erikson E. H., *Dzieciństwo i społeczeństwo*, Poznań 1997.
- [8] Gurba E., *Zadania rozwojowe okresu wczesnej dorosłości*, [w:] B. Harwas-Napierała, J. Trempała (red.), *Psychologia rozwoju człowieka*, Warszawa 2007.

61 Wspominałam o tym na podstawie analizy badań tak młodych Polaków, jak i Amerykanów. Obie grupy nazywają samych siebie „pozornie dorosłymi”, „miby dorosłymi”, „kimś pomiędzy”.

62 Tamże, s. 50.

63 N. Sokolowicz, *Niezgoda na samego siebie jako cecha dorosłości. Andragogiczne odczytanie koncepcji dezintegracji pozytywnej Kazimierza Dąbrowskiego*, [w:] M. Olejarz (red.), „Dyskursy Młodych Andragogów” 2009, nr 8, s. 55.

64 E. Sujak, *Rozważania o ludzkim rozwoju*, Lublin 2006, s. 44.

65 Z. Melosik, dz. cyt., s. 16.

- [9] Malec M., »Przerwana dorosłość«. Refleksje nad procesem stawania się dorosłym, [w:] M. Olejarsz (red.), »Dyskursy Młodych Andragogów» 2007, nr 8.
- [10] Malewski M., *Andragogika w perspektywie metodologicznej*, Wrocław 1991.
- [11] Mary M., Nordholt H., *Ukryty plan życia*, Warszawa 2004.
- [12] Melosik Z., *Młodzież a przemiany kultury współczesnej*, [w:] R. Leppert, Z. Melosik, B. Wojtasik (red.), *Młodzież wobec (nie)gościwej przyszłości*, Wrocław 2005.
- [13] Minta J. »Pozornie dorosli« – zawieszenie pomiędzy młodością a dorosłością, [w:] M. Olejarsz (red.), »Dyskursy Młodych Andragogów» 2007, nr 8.
- [14] Pietrasirski Z., *Rozwoj człowieka dorosłego*, Warszawa 1990.
- [15] Sokołowicz N., *Niezgoda na samego siebie jako cecha dorosłości. Andragogiczne odczytanie koncepcji dezintegracji pozytywnej Kazimierza Dąbrowskiego*, [w:] Olejarsz M. (red.), »Dyskursy Młodych Andragogów» 2009, nr 8.
- [16] Sujak E., *Rozważania o ludzkim rozwoju*, Lublin 2006.
- [17] Urbański R., *Dorosłość jako podstawowe pojęcie andragogiki*, [w:] J. Skrzypczak (red.) *Wybrane zagadnienia oświaty dorosłych*, Poznań 1995.
- [18] Wnuk M., *W poszukiwaniu »dorosłości«*, [w:] M. Olejarsz (red.), »Dyskursy Młodych Andragogów» 2007, nr 8.
- [19] Zagórska W., Jelińska M., Surma M., Lipska A., *Wydłużająca się droga do dorosłości*, Warszawa 2012.
- NETOGRAFIA**
- [20] Główny Urząd Statystyczny Departament Badań Społecznych i Warunków Życia, *Europejskie badanie dochodów i warunków życia (EU-SILC) w 2010 r.*, http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/wz_badanie_dochodow_i_warunkow_zycia_EU-SILC_2011r.pdf, 13.12.2013.
- [21] Kancelaria Prezesa Rady Ministrów, *Młodzi 2011*, http://www.men.gov.pl/images/stories/pdf/Mlodzi_2011_streszczenie.pdf, 01.11.2013.
- [22] Krzewska I., *Coraz więcej podlaskich 30-latków mieszka z rodzicami*, <http://www.wspolczesna.pl/apps/pbcs.dll/article?AID=/20130121/REG00/130119658,20.03.2014>.
- [23] Mazuś M., *Gniazdownicy*, <http://www.polityka.pl/spoleczenstwo/artykuly/1558917,1,pokolenie-doroslych-bobasow.read>, 13.12.2013.
- [24] Natorski R., *Gniazdownicy, czyli dlaczego dorosli Polacy mieszkają z rodzicami?*, http://kobieta.wp.pl/kat,87314,title,Gniazdownicy-czyli-dlaczego-dorosli-Polacy-mieszkaja-z-rodzicami,wid,15745274,wiadomosc.html?icaid=111d6c&_ticrsn=3, 13.12.2013.
- [25] Polska Agencja Prasowa, *70 proc. Polaków w wieku 18-29 mieszka z rodzicami*, <http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,4728886.html,08.12.2013>.
- [26] Raclaw M., *Młodzi »urwizieni«*, http://www.wiez.pl/czasopismo/s,czasopismo_szczegoly,id,573,art,15831,01.11.2013
- [27] Szulc A., *Trzydziestolatkowie. Kłopoty dorosłych dzieci*, <http://polska.newsweek.pl/30-latkowie-doroscle-dzieci-maja-zal-newsweek-pl,artykuly,281767,1.html,25.03.2014>.
- [28] Wądołowska A., *»Ciagle wynajmujemy«, »w kuchni mamy gołą żarówkę, bo spłacamy kredyt« - jak mieszkają 30-latkowie?*, http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114871,13820303,Ciagle_wynajmujemy_w_kuchni_mamy_gola_zarowke_html,12.05.2013.
- [29] Zespół Doradców Strategicznych Prezesa Rady Ministrów, *Młodzi 2011*, https://zds.kprm.gov.pl/sites/default/files/mlodzi_2011_06.pdf,08.12.2013.
- [30] Zgłobik R., *Pokolenie Y*, <http://www.eurostudent.pl/Pokolenie-Y,artykul,1944,artykuly.html,02.11.2013>.